



Sygn. akt V CSK 255/11

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 maja 2012 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Dariusz Dończyk (przewodniczący)

SSN Anna Kozłowska (sprawozdawca)

SSN Maria Szulc

w sprawie z powództwa J. R.

przeciwko M. M.-A.

o ochronę dóbr osobistych,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 24 maja 2012 r.,

skargi kasacyjnej pozwanej

od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 10 listopada 2010 r.,

1. **uchyla zaskarżony wyrok i zmienia wyrok Sądu Okręgowego z dnia 18 czerwca 2010 r., w części uwzględniającej powództwo i orzekającej o kosztach procesu (punkty pierwszy, drugi i czwarty) w ten sposób, że oddala powództwo i zasądza od powoda na rzecz pozwanej kwotę 1123 (jeden tysiąc sto dwadzieścia trzy) zł tytułem zwrotu kosztów procesu za obie instancje,**
2. **zasądza od powoda na rzecz pozwanej kwotę 962 (dziewięćset sześćdziesiąt dwa) zł tytułem zwrotu kosztów procesu w postępowaniu kasacyjnym.**

Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 18 czerwca 2010 r. Sąd Okręgowy nakazał pozwanej, aby w terminie 14 dni od uprawomocnienia się wyroku przesłała na adres powoda list polecony zawierający przeprosiny następującej treści: „Ja M. M. – A. przepraszam Pana J. R. za użyte pod jego adresem twierdzenia zawarte w piśmie procesowym z dnia 3 listopada 2008 r., złożonym w Sądzie Rejonowym do sprawy IV P 131/08, w których kwestionowałam jego właściwy stosunek do przełożonych, albowiem sformułowane przeze mnie zarzuty są nieprawdziwe i naruszyły dobre imię J. R.”. Sąd zasądził nadto od pozwanej na rzecz Hospicjum „C.” w M. kwotę 500 zł, oddalił powództwo w pozostałej części i orzekł o kosztach procesu. W motywach rozstrzygnięcia Sąd Okręgowy ustalił, że powód od 1999 r. był zatrudniony w spółce Ż. Sprzedaż Dystrybucja, ostatnio na stanowisku kierownika sprzedaży w detalu nowoczesnym. Wcześniej kilkakrotnie awansował, otrzymywał nagrody i wyróżnienia za realizację planów i przeprowadzanie szkoleń. Od stycznia 2008 r. stanowisko jego bezpośredniego przełożonego objęła K. G. We wrześniu 2008 r. powód otrzymał wypowiedzenie umowy o pracę. W uzasadnieniu wypowiedzenia napisano, że w kolejnych siedmiu miesięcznych okresach rozliczeniowych powód nie osiągał rezultatów oczekiwanych przez pracodawcę, że jego wyniki odbiegały od rezultatów wypracowanych przez innych pracowników zatrudnionych na takich, jak jego, stanowiskach. Związki zawodowe negatywnie zaopiniowały decyzję pracodawcy o zamiarze wypowiedzenia powodowi stosunku pracy. Powód skierował do Sądu Pracy – Sądu Rejonowego pozew o uznanie wypowiedzenia za bezskuteczne, a następnie o przywrócenie do pracy, kwestionując wypowiedzenie merytorycznie jak i dowodząc jego wadliwości formalnej w postaci wadliwej konsultacji ze związkiem zawodowym, którego był członkiem. W sprawie tej, oznaczonej sygn. akt IV P 131/08, M. M. – A., wykonująca zawód radcy prawnego, była pełnomocnikiem procesowym pozwanego, pracodawcy powoda. W odpowiedzi na pozew z dnia 3 listopada 2008 r. sformułowała negatywne uwagi dotyczące sposobu wykonywania przez powoda jego obowiązków pracowniczych i jego stosunku do przełożonych. Wyrokiem wydanym we wskazanej sprawie powód został przywrócony do pracy po ustaleniu, że sposób konsultacji ze związkami

zawodowymi naruszał obowiązujące przepisy. Rozstrzygając o żądaniu w sprawie niniejszej Sąd Okręgowy, po przesłuchaniu K. G. jako świadka i stron, wyraził pogląd, że żądanie udzielenia ochrony dobremu imieniu powoda było nieuzasadnione częściowo. Dotyczyło to żądania przeproszenia za sformułowania użyte w odpowiedzi na pozew dotyczące sposobu wykonywania przez powoda jego obowiązków pracowniczych. Te sformułowania nie były niepotrzebne i pokrywały się z informacjami niezbędnymi do przygotowania odpowiedzi na pozew, uzyskanymi od pracodawcy. Natomiast tę część odpowiedzi na pozew, w której pozwana napisała, że powód lekceważył przełożonych, wręcz ich ignorował, Sąd ocenił jako naruszającą jego dobre imię i bezprawną, a zatem uzasadniającą udzielenie ochrony. Te sformułowania były, zdaniem Sądu, zbyteczne, bo nie stosunek powoda do przełożonych był podstawą wypowiedzenia, ale niewykonanie planów sprzedażowych, a ponadto okoliczności te nie wynikały nawet z zeznań świadka K. G., które Sąd ocenił jako niewiarygodne. Zdaniem Sądu, okoliczność, że pozwana działała jako pełnomocnik procesowy nie zwalniała jej od odpowiedzialności za użyte słowa. Była ich autorką, a jako radca prawny, posiadając wiedzę na temat reguł obowiązujących w procesie, mogła i powinna była selekcjonować informacje przekazane jej przez pracodawcę powoda.

Apelacja pozwanej została oddalona wyrokiem Sądu Apelacyjnego z dnia 10 listopada 2010 r., który podzielił ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji i ich ocenę prawną. Wskazał, że pozwana w odpowiedzi na pozew przekroczyła granice rzeczowej potrzeby w argumentacji i nie dowiodła prawdziwości tezy o lekceważeniu i ignorowaniu przełożonych przez powoda.

W skardze kasacyjnej od wyroku Sądu Apelacyjnego pozwana powołała obie podstawy kasacyjne z art. 398³ § 1 k.p.c. W ramach podstawy naruszenia przepisów postępowania skarżąca zarzuciła nieważność postępowania (art. 379 pkt 4 k.p.c.) polegającą na tym, że pełnomocnikiem powoda w procesie była sędzia (żona powoda) orzekająca w tym samym wydziale Sądu Apelacyjnego, którego sędziowie rozstrzygali o apelacji skarżącej i sędziowie ci nie wyłączyli się od orzekania. Nadto skarżąca zarzuciła naruszenie art. 328 § 2 w związku z art. 391 k.p.c., art. 386 § 1, art. 387 § 19 i art. 395 k.p.c.

W ramach podstawy naruszenia prawa materialnego skarżąca zarzuciła naruszenie art. 2, art. 11 i art. 14 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. – o radcach prawnych (jedn. Tekst: Dz. U. z 2010 r. Nr 10, poz. 65 ze zm.– dalej jako: „u.o r.r.”), art. 23 i art. 24 k.c. oraz art. 45 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej w związku z § 21 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów – zakazującego sędziom świadczenia usług prawniczych – przez akceptowanie, że pełnomocnikiem powoda była sędzia czynna zawodowo, która brała udział w czynnościach procesowych i orzekała w tym samym wydziale Sądu Apelacyjnego, który wydał zaskarżony wyrok.

We wnioskach skarżąca domagała się uchylenia zaskarżonego wyroku i oddalenia powództwa w całości ewentualnie uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach procesu jej należnych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Odnosząc się do zarzutu nieważności postępowania, który skarżąca łączy z faktem reprezentowania powoda przez żonę będącą sędzią czynnym zawodowo, zauważyć należy, że z akt sprawy wynika, iż żona powoda była jego pełnomocnikiem przed sądem pierwszej instancji. Jeżeli zatem zarzut nieważności postępowania skarżąca łączy również z postępowaniem przed Sądem Okręgowym to nie można nie zauważyć, że skarga kasacyjna jest środkiem zaskarżenia od orzeczeń sądu drugiej instancji (art. 398¹ § 1 k.p.c.). To oznacza, że dokonywana przez Sąd Najwyższy kontrola kasacyjna dotyczy prawidłowości stosowania prawa – procesowego i materialnego – przez sąd drugiej instancji. Sąd Najwyższy, rozpoznając skargę kasacyjną, nie może zatem, w ramach bezpośredniej kontroli kasacyjnej, badać nieważności postępowania przed sądem pierwszej instancji (por. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 listopada 1997 r., I CKN 825/97, OSNC 1999, nr 5, poz. 81 oraz postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 16 listopada 2006 r., II CSK 177/06, LEX nr 445245). Uchybienia powodujące nieważność postępowania pierwszoinstancyjnego mogłyby stanowić przedmiot badania Sądu kasacyjnego jedynie pośrednio i o tyle, o ile skarżąca zarzuciłaby sądowi drugiej instancji – w ramach podstawy z art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c. – naruszenie art. 386 § 2 k.p.c. Taka sytuacja jednak w sprawie nie zachodzi, skarga kasacyjna nie zawiera bowiem zarzutu naruszenia art. 386 § 2 k.p.c. i już z tej tylko przyczyny ważność

postępowania przez sądem pierwszej instancji pozostaje poza kognicją Sądu Najwyższego. Oceniając natomiast argumentację skarżącej zmierzającą do podważenia ważności postępowania przed Sądem odwoławczym, nie można pominąć, że zgodnie z powołanym przez skarżącą art. 379 pkt 4 k.p.c., nieważność postępowania zachodzi wówczas gdy skład sądu był sprzeczny z przepisami prawa albo w rozpoznaniu sprawy brał udział sędzia wyłączony z mocy ustawy. Sprzeczność składu sądu orzekającego z przepisami prawa zachodzi gdy wystąpi sprzeczność z przepisami k.p.c. regulującymi skład sądu oraz przepisami ustrojowymi dotyczącymi zasad delegowania sędziów do innego sądu wynikającymi z ustawy z 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, co w sprawie nie miało miejsca. Sędzią natomiast wyłączonym z mocy ustawy jest sędzia, którego dotyczy art. 48 k.p.c. Skarżąca nie wskazuje żadnego z przypadków wymienionych w tym przepisie, nie ma przeto podstawy dla przyjęcia nieważności postępowania.

Okoliczności podnoszone przez skarżącą, dotyczące żony powoda będącej sędzią, wymagają jednak rozważenia. Skarżąca nie przedstawia żadnych szczegółowych danych dotyczących orzekania żony powoda w Sądzie Apelacyjnym. Z powszechnie dostępnych w internecie danych wynika natomiast, że żona powoda od stycznia 2008 r. jest sędzią Sądu Okręgowego oraz, że w miesiącu marcu 2010 r. orzekała jako sędzia delegowany w Sądzie Apelacyjnym. Zdaniem skarżącej, sędziowie orzekający w drugiej instancji powinni byli złożyć wnioski o ich wyłączenie, a zaniechanie tego prowadzi do nieważności postępowania. Jest niewątpliwe, że w przedstawionej sytuacji powołane wyżej przepisy k.p.c. nie przewidują skutku w postaci nieważności postępowania. Nie ma bowiem nieważności, jeżeli w sprawie orzekał sędzia, który, w przekonaniu strony, sam powinien był złożyć wniosek o swoje wyłączenie, na podstawie art. 49 k.p.c. Dodać też należy, że przedstawiona sytuacja, sama przez się, nie podważa obiektywizmu sędziów, którzy wydali zaskarżony wyrok. Dla oceny, czy sędziowie orzekający w sprawie powinni byli złożyć wniosek o wyłączenie ich od rozpoznania sprawy z uwagi na istnienie, jak twierdzi skarżąca, więzi pomiędzy nimi a żoną powoda, rodzącej wątpliwości co do ich bezstronności, powyższe dane nie są wystarczające. Rzeczą skarżącej było dowieść, że wątpliwości jej były uzasadnione, w stopniu prowadzącym do potrzeby złożenia przez nich wniosku

o wyłączenie. Ponadto brak wniosku własnego sędziego mógł być kwalifikowany wyłącznie jako uchybienie procesowe. Skarżąca, eksponując opisowo ten wątek sprawy miała, zatem obowiązek, w ramach podstawy naruszenia przepisów postępowania, jako naruszony wskazać art. 49 k.p.c., czego nie uczyniła. Sąd Najwyższy, wykładając art. 398³ § 1 k.p.c., wielokrotnie wskazywał, że strona konstruując podstawy kasacyjne ma obowiązek w ich ramach wskazać, które konkretne przepisy zostały naruszone, wyłącznie bowiem tak sprecyzowane zarzuty stanowią podstawę skargi (por. wyroki z dnia 12 stycznia 2001 r. II CKN 1251/00, z dnia 4 kwietnia 1997 r. II CKN 68/97, z dnia 11 grudnia 1997 r. I CKN 388/97, z dnia 16 czerwca 2011 r. III UK 213/10, postanowienie z 24 października 2006 r. II PK 38/06 – niepubl.).

Wynikające z art. 45 Konstytucji RP prawo do rozpatrzenia sprawy przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd, na poziomie ustawy zwykłej czyli kodeksu postępowania cywilnego, jest realizowane przez wyrażone w art. 49 k.p.c. prawo nie tylko sędziego do powstrzymania się do orzekania w sytuacji, w której może istnieć wątpliwość co do jego bezstronności, ale i przez prawo strony żądania wyłączenia sędziego. Prawo to skarżąca mogła zrealizować bez przeszkód ponieważ znany był jej fakt, że pełnomocnik powoda jest sędzią, a orzekanie sędziego w danej instancji nie jest informacją niejawną.

Skarżąca w skardze kasacyjnej wyraża pogląd o wyprzedzającym, w stosunku do art. 87 § 1 k.p.c., znaczeniu uregulowania zawartego w § 21 Zbioru zasad etyki zawodowej sędziów – stanowiącego załącznik do uchwały nr 16/2003 Krajowej Rady Sądownictwa z dnia 19 lutego 2003 r.– wyrażającego zakaz świadczenia przez sędziów usług prawniczych. Aczkolwiek zagadnienie wzajemnego stosunku tych dwóch przepisów nie ma w sprawie znaczenia, można wskazać, że uchwała KRS, o której mowa, mimo podjęcia na podstawie ustawowego umocowania (art. 2 ust. 1 pkt 8 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – o Krajowej Radzie Sądownictwa, jednol. tekst Dz. U. z 2010 r. Nr 11, poz. 67) nie ma, z punktu widzenia wymienionych w art. 87 Konstytucji RP źródeł powszechnie obowiązującego prawa, charakteru normatywnego. Brak charakteru normatywnego powołanego przepisu wyłącza tak możliwość jak i potrzebę dokonywania wykładni obu przepisów, przy zastosowaniu reguł kolizyjnych.

Zauważyć można jedynie, że wyrażony w § 21 zbioru zasad zakaz ma na uwadze czynności, które mogą być poczytane za usługi, a więc chodzi tu o czynności powtarzalne, zorganizowane i co do zasady odpłatne. Wystąpienie natomiast, zgodnie z art. 87 § 1 k.p.c., w charakterze pełnomocnika współmałżonka, nie wyczerpuje pojęcia świadczenia usługi prawnej. Nie można też nie dostrzec, że ustawa w art. 87¹ § 2 k.p.c. wprost dopuszcza występowanie przed sądem sędziego, w charakter pełnomocnika strony.

Nietrafny jest zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c., w związku z art. 391 k.p.c. Pewna lakoniczność uzasadnienia sama przez się nie jest równoznaczna z naruszeniem wskazanych przepisów skoro uzasadnienie zawiera wymagane elementy i pozwala na poddanie zaskarżonego wyroku kontroli kasacyjnej z punktu widzenia zarzutów ujętych w skardze w ramach pierwszej podstawy kasacyjnej. Te zarzuty są uzasadnione.

Pozwana jest radcą prawnym, w postępowaniu przed sądem pracy działała w charakterze pełnomocnika procesowego pozwanego, pracodawcy powoda. Taki status pozwanej oznaczał, że podejmując czynności procesowe korzystała, zgodnie z treścią art. 11 ustawy o radcach prawnych, z wolności słowa w mowie i piśmie, w granicach określonych przepisami prawa i rzeczową potrzebą. Działanie w tych granicach uchyla bezprawność działania radcy prawnego w sytuacji gdy użyte przez niego sformułowania stanowią naruszenie dóbr osobistych strony, do której są kierowane.

Granice wolności słowa w mowie i piśmie przyznane radcy prawnemu powołanym przepisem powiązać należy z treścią art. 2 u.o r.r., który stanowi, że pomoc prawna świadczona przez radcę prawnego ma na celu ochronę prawną interesów podmiotów, na rzecz których jest wykonywana. Ochrona interesów pracodawcy wyznacza też zakres podnoszonych a związanych ze sprawą, twierdzeń i zarzutów .

W sprawie toczącej się przed sądem pracy zadaniem pełnomocnika procesowego pozwanego pracodawcy powoda było wykazanie, że wypowiedzenie powodowi umowy o pracę było uzasadnione. Przyczyną wypowiedzenia było nieosiągnięcie, przez kolejne siedem miesięcznych okresów rozliczeniowych, rezultatów oczekiwanych przez pracodawcę, przy czym wskazano, że wyniki

powoda odbiegają od rezultatów wypracowanych przez innych pracowników zatrudnionych na takim stanowisku. Takie uzasadnienie wypowiedzenia wprost rodziło pytanie o przyczynę nieosiągnięcia przez powoda, przez wskazany okres czasu, oczekiwanych wyników, w sytuacji gdy inni takie wyniki osiągnęli. Ustalenie przyczyny prowadzić mogło do oceny czy owo nieosiągnięcie oczekiwanych rezultatów było następstwem okoliczności, za które odpowiadał pracodawca, czy też było wynikiem okoliczności leżących po stronie powoda. Pracodawca twierdził, że przyczyną były okoliczności leżące po stronie powoda, i jako te okoliczności wskazał lekceważenie przełożonych, ignorowanie ich poleceń czy też zaleceń. Celowość przeto wskazania takiego zachowania powoda, związek tych sformułowań ze sprawą przedstawia się jako oczywisty – istnienia rzeczowej potrzeby powołania tych okoliczności nie można skutecznie zakwestionować.

Działając jako pełnomocnik procesowy, radca prawny zwykle „skazany” jest na wiedzę jedynie o tych faktach, o których dowie się od mocodawcy. Te zatem fakty prezentuje w procesie i nie ma on obowiązku badania czy fakty te są prawdziwe. Nie może przeto ponosić odpowiedzialności za ich zgodność z prawdą, chyba że przeciwnik procesowy udowodni, iż pełnomocnik działał ze świadomością ich niezgodności z prawdą (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 19 lipca 1978 r. I CR 254/78 OSNC 1979, nr 6, poz. 21 i z dnia 19 października 1989 r. II CR 419/89 niepubl., z dnia 20 kwietnia 2006 r. IV CSK 2/06, OSNC 2007 nr 2, poz. 30).

W sprawie niniejszej pozwana zeznała, że informację o takiej postawie powoda przekazała jej K. G., bezpośrednia przełożona powoda i okoliczności te K. G. potwierdziła przesłuchana przed sądem pierwszej instancji w charakterze świadka. Okoliczność, że Sąd nie dał wiary w tej części jej zeznaniom, jest bez znaczenia. Pełnomocnik procesowy nie może ponosić ujemnych konsekwencji oceny dowodów dokonanej przez sąd; jak wskazano, nie odpowiada za zgodność z prawdą faktów podanych mu przez mocodawcę. Stąd też wadliwe jest stanowisko Sądu Apelacyjnego, nadające znaczeniu temu że pozwana nie dowiodła prawdziwości tezy o lekceważeniu i ignorowaniu przez powoda przełożonych; pozwanej w tym procesie taki obowiązek nie obarczał. Obarczał ją obowiązek wykazania, że kwestionowane przez powoda wypowiedzi wynikały z rzeczowej

potrzeby uzasadnionej interesem strony, którą reprezentowała, i temu obowiązkowi sprostała.

Dodać należy, że forma wypowiedzi pozwanej była powściągliwa. Zachowując w tej mierze umiar, przy użyciu słów, które nie mogły być uznane za obraźliwe, przekazała orzekającemu w sprawie sądowi stanowisko swego mocodawcy, który w taki właśnie sposób ocenił pracowniczą postawę powoda. Niemożność stwierdzenia w działaniu pozwanej znamion bezprawności winno być skutkować oddaleniem powództwa.

Z przedstawionych przeto względów Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁶ k.p.c. uchylił zaskarżony wyrok i orzekł co do istoty sprawy.

O kosztach postępowania należnych pozwanej za wszystkie instancje i w postępowaniu kasacyjnym orzeczono na podstawie art. 98 w związku z art. 398²¹ k.p.c.